



# TABOR

**Gazetka niedzielna parafii Przemienienia Pańskiego w Ogrodzieńcu**

28 lipca 2013 r.

XVII niedziela zwykła

nr 30/2013 (88)

## ŚLADAMI MISTRZA Z NAZARETU

*rozważania nad Ewangelią niedzielną*

**Proście a będzie wam dane...**

*Łk 11,9*

Czy wytrwała modlitwa zapewnia powodzenie? Czy zawsze jesteśmy wysłuchani? Do czego odnosi się słowa: „Proście a będzie wam dane...”.

Czy można prosić o wszystko, czy wypada prosić o sprawy małe i nieistotne, nie mówiąc już o przysłówowym: żeby sąsiadowi krowa zdechła?

Inna postawa to oddzielenie religii, Boga od życia doczesnego. Nie prosimy o nic, bo sami sobie dajemy radę. Jest dobrze, wszystko co mam zawdzięczam sobie, jestem samowystarczalny. Z lekceważeniem myślę o słabeuszach, którzy biegają do kościoła.

Dlaczego Jezus zachęca nas do proszenia? Być może wytrwała modlitwa zmienia serce tego, który się modli i serca tych, za których się modli. Otwiera duszę na sprawy, które były do tej pory poza zasięgiem wzroku. Jeżeli życie nie kończy się na trzech wymiarach, jeżeli wierzymy, że istnieje lepsza rzeczywistość – Królestwo Niebieskie, to rzeczą bardzo cenną jest zacząć to dostrzegać i uczyć się tego nowego świata, który jest naszą Ojczyzną.

Jezus powiedział, że Bóg wysłuchuje naszych mod-

litw i daje nam zawsze dobre dary, nigdy nie poda nam węża zamiast chleba. Nigdy nie ofiaruje nam czegoś, co nam zaszkodzi, co nas zniszczy, lecz zawsze coś, co przyniesie nam pożytek, przyczyni się do naszego dobra. I może odpowiedzi trzeba szukać w rzeczywistości niebieskiej, która rządzi się inną logiką niż ta, do której przywykliśmy. Może właśnie to oznacza odnaleźć drogę do Królestwa, spróbować zrozumieć, że coś, co przynosi nam ból, co jest tu nieszczęściem, może się przyczynić do naszego dobra, zaprocentować w przyszłości. Jeżeli cierpieniu nadamy sens, to można je unieść, nie mocą własną a mocą Jezusa.

Wiem, że są modlitwy szczególnie ważne, zanoszone w sytuacjach dramatycznych, zagrożenia życia, zdrowia. Nie wszystkie z nich są załatwiane po naszej myśli. Dlaczego nie otrzymałem tego, o co prosiłem? A może prosiłem nie o chleb a o kamień? Wierzmy, że kiedyś zrozumiemy to wszystko, co dziś wydaje się bez sensu, że poznamy odpowiedź na pytanie: dlaczego?

A może jest tak, że nigdy o nic nie proszę? Może są sprawy, o które warto prosić? Pozornie wszystko jest w porządku, ale jak sięgnąć głębiej odkrywamy, że jednak nie jest.

# Rok Wiary

Każdy z nas znajduje się w specyficznej drodze, którą jest wiara. Dlaczego jest to droga? Wiara nigdy nie jest czymś, co już posiadliśmy i mamy. Wiara jest rzeczywistością dynamiczną. Można by rzec, że do pełni wiary nieustannie dochodzimy. To swego rodzaju poszukiwanie wiary staje się drogą prowadzącą do nieba.

## Katecheza 5

Wierzę...

...umęczon pod Ponckim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion...

### POD PIŁATEM, PODE MNĄ

*Chrześcijaństwo nie jest religią zakochanych w cierpieniu. Głosi, że zbawienie przyszło przez krzyż, ale to miłość zbawia, nie ból.*

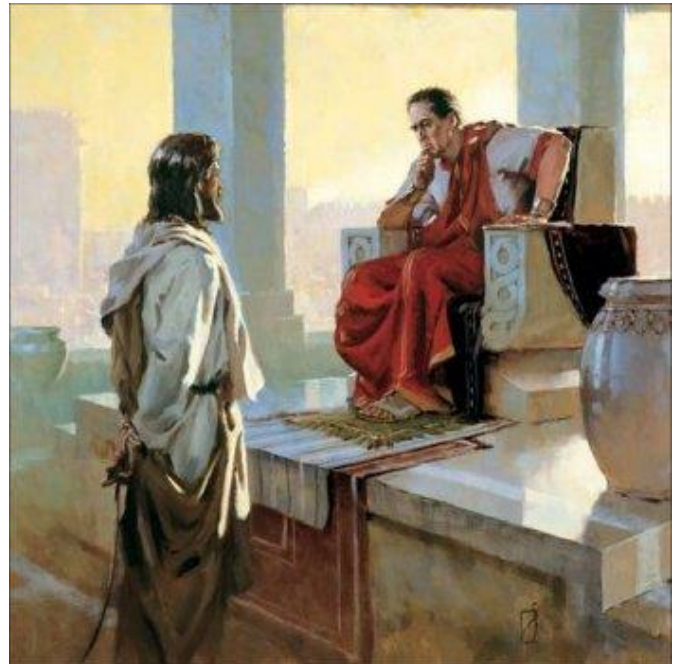
**W**yznanie wiary „przeskakuje” od narodzin Jezusa do Jego śmierci i pogrzebu. Przypomina to trochę napisy wyryte na grobach: imię i nazwisko, data urodzin i data śmierci. Ludzki los: kto się narodził, ten umrze. Bóg nie byłby rzeczywiście człowiekiem, gdyby nie przeżył całej grozy cierpienia i śmierci. Krzyż jest nie tylko konsekwencją ziemskiej działalności Jezusa, w sensie najgłębszym jest celem wcielenia.

Całe życie Jezusa można odczytać jako wędrówkę do Jerozolimy, ku temu, co najważniejsze: i dla Niego, i dla nas. Trzy słynne dni, które teologia nazywa Misterium Paschalnym, to męka, śmierć i zmartwychwstanie. Dla Izraelitów Pascha oznaczała przejście z niewoli egipskiej do wolności. Chrystus dokonał nowej Paschy: przejścia ze śmierci do życia. Zatrzymujemy się dziś tylko przy tajemnicy męki, śmierci i pogrzebu Jezusa. Trzeba jednak cały czas pamiętać, że krzyż i zmartwychwstanie są jak awers i rewers tego samego wydarzenia. Dopiero w blasku zmartwychwstania rozumiemy pełny sens ciemności krzyża. I odwrotnie: bez dramatu Wielkiego Piątku nie dostrzeżemy sensu Wielkanocy.

#### PO CO PIŁAT W CREDO?

„Umęczon pod Ponckim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion”. Zwróćmy uwagę na stronę bierną czasowników. Jezus tego „nie robi”, to Jemu coś „jest robione”. Godzi się na wszystko: na pojmanie, przybicie, uśmiercenie. Absolutnie posłuszny. Słabość, bierność, milczenie. Całkowite zaprzeczenie wizji Mesjasza potężnego i władczego.

Piłat - ponury bohater wyznania wiary. Podpisał wyrok śmierci na niewinnego, zatwierdził najbardziej niesprawiedliwy werdykt sądu w historii ludzkości i... umył ręce. Dość typowe dla ludzi. Piłat nie jest jednak postacią symboliczną. On jest jak najbardziej postacią historyczną. Jego imię tkwi wbite w *Credo* jako dowód, że ukrzyżowanie Jezusa jest



prawdziwą historią, a nie pobożną legendą. Nie wolno o tym zapominać. Słyszeliśmy już wiele wzniosłych słów o Krzyżu: kazań pasyjnych, rozważań Drogi Krzyżowej, że grozi nam zagubienie samego zdarzenia, jego wstrząsającego realizmu. Ewangelie nie mówią o krzyżu jako o teologicznym symbolu. Opowiadają o ukrzyżowanym Człowieku, o Jego samotności i lęku w Ogrójcu, o biczowaniu, o upokorzeniu, o śmierci poza miastem pośród złoczyńców na szubienicy. Po ludzku Jezus zwyczajnie przegrał. Dla Jego uczniów ta śmierć była całkowitą klęską. „Sądzili oni, że znaleźli w nim króla, który nigdy już nie będzie mógł zostać pokonany, a nagle stali się towarzyszami skazańca” (kard. Ratzinger).

#### PO CO TA ŚMIERĆ?

Ludzie pytają nieraz, dlaczego Bóg zażądał krwawej ofiary z Syna. Jedna z naszych Czytelniczek pisze: „Ta niezawiniona okrutna śmierć krzyżowa Chrystusa budzi we mnie lęk i niezrozumienie działań dobrego Boga. Własnego Syna skazać na hańbiącą śmierć na krzyżu? Czy nie wystarczyła miłość, żeby odkupić ludzkość?”. Przyznajmy, że niektóre teologiczne, katechizmowe czy nawet biblijne sfor-

mułowania mogą budzić pewien niepokój. Mogą sugerować, że Bóg dla swojego prześlągania żąda ofiary z krwi niewinnego. Taki obraz jest zupełnie fałszywy! Myśleć tak znaczy nie rozumieć Ewangelii albo bluźnić. Jaka więc jest prawda o sensie tej śmierci?

Po pierwsze trzeba pamiętać, że to ludzie ukrzyżowali Jezusa. Ludzie odrzucili Sprawiedliwego, potępili Go, wydali wyrok i wykonali egzekucję. W sensie historycznym – uczestnicy tamtych zdarzeń. W sensie głębszym – każdy z nas! Krzyż odsłania gorzką prawdę o człowieku, o jego (mojej) ciemności, o grzechu. Już 400 lat przed Chrystusem starożytny filozof Platon pisał, że prawdziwie sprawiedliwy musi być na tym świecie prześladowany: „zostanie ubiczowany, torturowany, wypalą mu oczy i wreszcie po tych wszystkich mękach zostanie ukrzyżowany”. Ten niezwykły tekst musi poruszać chrześcijan. Jest w nim głęboka intuicja, która potwierdziła się w historii Jezusa. Ukrzyżowany jest zwierciadłem, w którym człowiek może zobaczyć siebie samego bez osłonek, z całą bezwzględnością prawdy. Lustro krzyża mówi: „taki jesteś, człowieku, że nie możesz znieść sprawiedliwego, że ten, kto kocha, uważany jest w twoim świecie za głupca, bije się go i odpycha” (kard. Ratzinger). W miejsce Piłata każdy z nas może wstawić swoje imię. Umęczon pod... N.N. Tak, ja też – jak Piłat – mam swój świat, w którym chcę ustalać reguły sprawiedliwości wygodne dla mnie, zachowując pozory przyzwoitości i neutralności. Krzyż jest oskarżeniem mojej „piłatowej” natury.

Po drugie, i ważniejsze (!) – Ojciec nie domaga się krwi i życia Syna! Prawda jest dokładnie odwrotna: Bóg nigdy nie żąda, On zawsze daje. „Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał...” (J 3,16). Jeśli Bóg czegoś oczekuje, to czyni to zawsze we wnętrzu miłości. Ojciec ofiarowuje ludziom Syna. Im większa miłość, tym większa ofiara. Syn w akcie doskonałego posłuszeństwa spełnia wolę Ojca. Zbawia nas miłość, nie cierpienie. Krzyż, męka i ból, ofiara, są najwyższym sposobem wyrażenia tej miłości. Tajemnica Krzyża to tajemnica miłości, która „wychodzi z siebie” i daje siebie do końca. To przede wszystkim ów ruch od siebie ku innym: Chrystus jest cały dla Ojca, cały dla nas, aż do ostatniego tchnienia, aż do ostatniej kropli krwi. „W Chrystusie Bóg pojednał świat ze sobą” (2 Kor 5,19). „Bóg nie czeka, aby winowajcy przyszli i pojednali się z Nim, On sam wychodzi naprzeciw nich i jedna się z nimi” (kard. Ratzinger).

#### Co z tego wynika dla nas?

Najkrócej: nadzieja! „O, Krzyżu, bądź pozdrowiony, jedyna nasza nadziejo!” – śpiewamy w hymnie. Poza Krzyżem nie ma innej drabiny, po której można by dostać się do nieba, mawiali święci. Trze-

ba tylko wejść na tę drabinę, czyli wziąć swój krzyż i pójść za Jezusem. Dla każdego z nas będzie to znaczyło coś innego. Wspólne jest to, że w tej czy innej formie spotykają nas cierpienie, samotność, a w końcu śmierć. Wierzmy jednak, że „przez Chrystusa i w Chrystusie rozjaśnia się zagadka cierpienia i śmierci, która przygniata nas poza Ewangelią” (Sobór Watykański II).

Ewangelia św. Jana mocno akcentuje, że krzyż jest miejscem, w którym pośrodku najgłębszej ciemności rozblęsnęło światło: chwała Boża. Krzyż odsłania ludzki grzech, ale objawia także większą ponad wszystko miłość Bożą. Zwycięski charakter męki Jezusa Chrystusa wyraża pięknie liturgia Wielkiego Piątku. Odsłaniany stopniowo krucyfiks zostaje ukazany wiernym i uczczony słowami: „Oto drzewo Krzyża, na którym zawisło zbawienie świata”. Nie! Nie adorujemy cierpienia, lecz miłość Boga, która w tak niezwykły sposób obejmuje wszystkich ludzi, świat cały.

Krzyż jest znakiem zwycięstwa. Zwycięstwa miłości nad nienawiścią i przemocą, prawdy nad kłamstwem, życia nad śmiercią. To zwycięstwo pozostaje jednak ukryte pod pozorami przeciwieństwa. W pewnym sensie jest wciąż przed nami. Jeszcze wciąż panują w świecie nienawiść, kłamstwo, przemoc. Zwycięstwo obiecał nam jedynie na drodze krzyża. Bóg zstąpił w całą nędzę ludzkiego cierpienia i umierania, by złączyć nas na nowo ze sobą, by powiedzieć nam: nie bójcie się, jestem z wami, do Mnie należy ostatnie słowo.

#### CZY BÓG CIERPI?

Jedni odpowiadają zdecydowanie: tak.

Uzasadnienie: kto nie potrafi cierpieć, nie potrafi też kochać, a przecież Bóg jest miłością. Tylko cierpiący Bóg może pomóc cierpiącym.

Inni twierdzą inaczej. To, że Bóg nas miłuje, nie znaczy, że „musi” z tego powodu cierpieć. Bóg jest niezmienny i doskonały, i dlatego nie cierpi. Chrystus cierpiał jako człowiek, ale nie jako Bóg.

Właściwej odpowiedzi trzeba szukać w pokornym, wierzącym spojrzeniu na Chrystusa konającego na krzyżu. W Nim Bóg współcierpi z człowiekiem, schodzi solidarnie z człowiekiem na dno piekła. Staje po stronie człowieka w sposób radykalny. Na wołanie cierpiącego Hioba jest tylko jedna odpowiedź. Wszecmocny współcierpi z Hiobami wszystkich miejsc i czasów. To Dobra Nowina dla wszystkich cierpiących, dla każdego bólu.



# Ogłoszenia duszpasterskie

1. W tym tygodniu obchodzimy:

- w poniedziałek – wspomnienie św. Marty, siostry Marii i Łazarza. To ona usłyszała od Pana Jezusa słowa „Marto, Marto, troszczysz się i niepokoisz wiele, a potrzeba mało, albo tylko jednego”. Ona i jej rodzina należała do kręgu bliskich przyjaciół Jezusa;
- w środę – wspomnienie św. Ignacego z Loyoli, nawróconego rycerza, który poświęcił swoje życie Bogu. Żył w XVI wieku. Założył Towarzystwo Jezusowe, tzw. księży jezuitów;
- w czwartek – wspomnienie św. Alfonsa Liguoriego, biskupa i doktora Kościoła, żyjącego we Włoszech na przełomie XVII i XVIII wieku. Oddawał się posłudze głoszenia Bożego słowa, opiece nad młodzieżą, ubogimi i potrzebującymi. Założył zgromadzenie redemptorystów.

2. W tym tygodniu rozpoczyna się sierpień, miesiąc abstynencji od alkoholu i modlitwy o trzeźwość narodu. Włączmy się w dzieło przemiany mentalności alkoholowej poprzez dobrowolną osobistą abstynencję przez cały sierpień. Zawalczmy o trzeźwość własną i ofiarujmy ją w intencji tych, którzy nie potrafią jej dochować.

3. W piątek, 2 sierpnia, odpust Porcjunkuli. Można w tym dniu uzyskać odpust zupełny. Warunki odpustu: stan łaski uświęcającej, Komunia św., nawiedzenie kościoła i odmówienie modlitwy w intencjach Ojca Świętego (*Ojcze nasz* i *Wierzę w Boga*) oraz brak przywiązania do najmniejszego nawet grzechu. Wszystkie kobiety z naszej diecezji zapraszamy w tym dniu na pielgrzymkę do sanktuarium NMP Anielskiej w Dąbrowie Górniczej. Msza św. o godz. 11<sup>00</sup>.

4. W tym tygodniu przypada:

- **pierwszy czwartek miesiąca** – dziękujemy za dar Eucharystii i kapłaństwa, prosimy o nowe i święte powołania, także z naszej wspólnoty parafialnej. O godz. 15<sup>00</sup> Msza św. w Cementowni.
  - **pierwszy piątek miesiąca** – pragniemy wypełnić prośbę Pana Jezusa o modlitwę wynagradzającą za grzechy nasze i całego świata. Spowiedź święta od godz. 17<sup>00</sup>.
  - **pierwsza sobota miesiąca** – czcimy Matkę Najświętszą i powierzamy Jej matczynej opiece całą naszą codzienność. Odwiedziny chorych od godz. 9<sup>00</sup>.
5. Zachęcamy do lektury prasy katolickiej.

## INTENCJE MSZY ŚWIĘTYCH

29 lipca – 4 sierpnia 2013 r.

### 29 lipca – poniedziałek

- 7<sup>00</sup> + Józef Piątek – 22. Msza gregoriańska.  
18<sup>00</sup> + Jerzy Pietrek – od rodziny Zielińskich.

### 30 lipca – wtorek

- 7<sup>00</sup> 1) O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Piotra Ptaś w 2. r. urodzin.  
2) + Józef Piątek – 23. Msza gregoriańska.  
18<sup>00</sup> + Jerzy Pietrek – od sąsiadów Kuźniaków.

### 31 lipca – środa

- 7<sup>00</sup> + Józef Piątek – 24. Msza gregoriańska.  
18<sup>00</sup> Nowenna do M.B. Nieustającej Pomocy.

### 1 sierpnia – czwartek

- 7<sup>00</sup> + Józef Piątek – 25. Msza gregoriańska.  
18<sup>00</sup> + Jerzy Pietrek – od rodziny Ardeli.

### 2 sierpnia – piątek

- 7<sup>00</sup> + Józef Piątek – 26. Msza gregoriańska.  
18<sup>00</sup> Msza zbiorowa za zmarłych.

### 3 sierpnia – sobota

- 7<sup>00</sup> 1) + Maria Piwowarczyk – w 6. r. śmierci.  
2) + Józef Piątek – 27. Msza gregoriańska.  
18<sup>00</sup> Msza Koła Różańcowego.

### 4 sierpnia – niedziela

- 7<sup>00</sup> + Zdzisław Kuźniak (w 20. r. śmierci); Helena, Edmund Ćmak; Piotr, Antoni Kuźniak.  
9<sup>00</sup> + Irena, Stefan Matysek; Franciszka, Jan Kusior.  
11<sup>00</sup> 1) O zdrowie i Boże Błogosławieństwo dla Reginy i Walerego Jarosów w 67. r. ślubu.  
2) + Józef Piątek – 28. Msza gregoriańska.  
18<sup>00</sup> + Gerard Peda – od Marii i Lesława Milejskich.